

NOWA PIESN.

Albo

TRYUMPH
MOSKIEWSKI,

3 6 34

Sława Koronie polski niezwalżonej /
Słuchaj nowiny tobie przyniesionej.
Moskiewskich krain od Króla twójego /
Władystawa cnego.
Który po wzięciu na swą głowę ciebie /
Na twą obronę nie żałując siebie /
Szedł w dzikie pola gdzie Moskal zuchwał /
Pierwotnie walczył.
Ten niestrzymany przysięgał do niego /
Wyprawił wojsko do Smoleńska twego /
Widząc pogodę / bo z ludem Żermana /
Nabył y pańs.
A rozumiejąc że go bez obrony
Zastawszy miał wziąć do swojej Korony /
Ale w nadziei został oszukany /
Bo Król obrany.
Thron walczący nam opañowawszy /
A grona swego małą garść wstawłszy /
Władystaw śmiały / śmiejąc się król ruszył /
Moskwa pokruszył.

Sto w ścieżnicach tysięcy zaślawały/
W polach Smoleńskich/ Rad wbytki zagnawały/
W warowny okop/ tam ich głodem męczył/
A zimnem dręczył

A meżny Polak przez miecz swoy stałony/
A bitny Kozak na zdobyć takomy/
Zbiłat pośittki/ żąta napadaiać/
A nieprzeſtaiać.

Żażył Moskwićin nie widząc obrony/
A ſkurmy cierpiać na wſytkie ſwe ſtrony/
Zdradliwy Seyn z płaczem tace wznosi/
Przymierza proci.
Proſząc by żywo mogł być wypuſzczony/
Z niewiela ludzi/ do Moskiewſkiej ſtrony/
Oddaiać Oboz Armata niezbity/

A niedobry/
A gdy z Taboru przyſzło im wychodzić/
Zchorzałych ludzi na mieyſcu odchodzić/
Chorągwie kładzie pod nogi Krolowi/
Władystawowi.

Natym Krolieſzce namnię nieprzeſtaiać/
A Moskulowi wytechnienia nie daiać/
Lubo Armata z Obozem przyimie/
Daley poſtepuie.

W pańſtwo Moskiewſkie/ krocze ogniem paląc/
Zdradliwy narod podmoc podbiiać/
Mieżem y ogniem wſzazć ziemia plandunie/
Włoſci mu pſnie.

Leż bażąc Moskale goſcia niezbytęgo/
Białego Orła z mieżem odkrytego/
Bo y w ſtolicy dolatat gomeżnie/
Biać potężnie



XVII-288-II

Zażał go prosić by za tego złości
Zdradliwe/ wzięte nieprował mu włości/
Daję mu państwo Siewierskie w nagrodę/
Za tego broda.

Na co Władysław powiedział surowie/
O to nieproszę bo to daru no moje/
Siewierskie Księstwo/ nimie y z Litwa słusz/
Z Koronie ptuży.

Co obażymy że Krol nieprzeſtaie/
Chęć mi pokoiu/ y sam się podaię/
Bo tytuł Carſki drogo otupnie/

Chod postępnie.

Z woysku zynie wſytkiemu nagrody/
By tylko wiecey nie ponoſit ſkedy/
Podaię przytym pod rękę Koronę/
Krolowi w obronę.

Leż Orzeł Biały w obłoku zaſłony/
Na to pozwołi proſba przymuſzony/
Pod ſkrzydła ſwoie Moſtala przyimuie/
Bronić obicunie.

Cieſz się tedy Korono z nowego/
Zwycieſtwa tobie świeżo oddanego/
Oddaway chwale Bogu przedwiecznemu/
Stworey ſwojemu.

Zażyńay Tryumph weſela twoiego/
Wynaſzay ſzczęcie Władysława cnego/
Dziś ku enemu je prac nie żalnie/

Bo ciebie miłnie.

Już teraz moſz być dobrze beſpieczna/
W granicach twoich/ a mając ſkuteczna
Nadzieis/ że two dobra potęcone/
Będa przywrócone.

Niech hardy Turczyn który swe zawoie /
Myśli polozyć na granice twoje /
Ozym wie pewnie / że twój Orzeł biały /
Popisnie mu wasty.

Niechay obaczy iak krzywo przyścisze /
Pan Bog pokarał przez twego zwycięzce /
Wojno niezmierne / siedm lat gotowane /
Przezem podeptane.

Z którego tylko pismaście tysięcy /
Z Obozu wysio zdrowego / nie wiscey /
A inke wshytie za zdradlwa zmiars /
Smierci jest dane.

Zwycięsco wielki z którego to rady /
Sa potłozone / No / tak we zdrady /
Krolowi twemu chciey do konca sżaćcie /
Niechciey go smaćcie.

Deday mu sity na brzydkie Pogany /
Na ktore idzie / lubo spracowane /
Zmąty / w / m / grom / chce aby twa chwata /
Wcale zostate.

Aty Korono / wykrzykay wejsto /
Cieszac sie z tego / że twe śliczne koto /
Mossiewskie Państwo k tobie przytażyto /
Ciebie wstawilo.

